

Skutki szczepień mogą ujawnić się po 48 tygodniach

2 maja 2021

Artykuł ten powstał dla tych z ludzi, którzy wzięli już dwie dawki szczepionki na COVID-19, nic im nie jest i śmieją się z tzw. „foliarzy” i ich rzekomej głupoty. Na ich miejscu jednak wstrzymałbym się z podnieceniem i poczekał na efekty długofalowe. Są bowiem specjaliści, którzy ostrzegają, że prawdziwe skutki działania tych preparatów, mogą pojawić się dopiero za rok.

Doktor Lawrence Palevsky w swoich ostrzegawczych wystąpieniach sugeruje, że czas pojawienia się pełnych efektów przyjęcia szczepionki mRNA, z której wynikać będzie między innymi autoagresja układu immunologicznego, to 48 tygodni.

Wśród zaburzeń, które mogą pojawić się po tym czasie, naukowiec wymienia zapalenie płuc i niewydolność oddechową, uszkodzenia trzustki, uszkodzenia nerwów motorycznych, pojawienie się cukrzycy u zdrowych i zaostrzenie jej objawów u już chorych na tę chorobę. Według Palevsky’ego przyjęcie obu dawek szczepionki na COVID-19, może po upływie roku wywołać uszkodzenia 27 z 55 tkanek w ludzkim ciele.

Czy tak będzie? I czy stanie się to udziałem wszystkich? Trudno określić. Jednak od początku grupa naukowców, walczących z oficjalną narracją na temat pandemii, podkreśla, że szczepionki na COVID-19, to bomba z opóźnionym zapłonem i złudne jest myślenie, że skoro komuś teraz nic nie jest, to tak już zostanie.

Stąd do wszystkich kpiących z osób wątpiących, śmiejcie się póki czas, bo wkrótce możecie już nie mieć powodu.

Autorstwo: Marcin Kozera

Na podstawie: Brighteon.com, KochaneZdrowie.blogspot.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl